

Słowa kluczowe: stworzony w czasie, wieczny, podwójna prawda, nieżyteczność innych nauk, filozofia, teologia

Keywords: created in time, eternal, double truth, uselessness of other scientific disciplines, philosophy, theology

Andrzej Kolad

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
WYDZIAŁ FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

STWORZONY CZY WIECZNY? BOECJUSZA Z DACJI ROZUMIENIE ŚWIATA

Problem wiecznego czy czasowego istnienia wszechświata był i jest przedmiotem licznych poszukiwań naukowych wzbogacających naszą wiedzę. Starożytność grecka nie musiała uzasadniać wieczności wszechświata, ponieważ uważano, że materia, a zatem i wszystko, co z niej powstało, była wieczna.

Wiara chrześcijańska – głosząca powstanie świata z niczego – od samego początku domagała się uzasadnienia tego stanowiska wobec odmiennych poglądów greckich (Tomasz z Akwinu, 1984, s. 277)¹. W starożytności greckiej podejmowano się wyjaśnienia tego zagadnienia, a chcąc udzielić odpowiedzi, uciekano się w sferę wierzeń religijnych i kultury starożytnej, odnosząc się do licznych mitów dotyczących pochodzenia wszechświata. Dlatego było tak wiele koncepcji jego powstania.

1 W nauczaniu Magisterium Kościoła Bóg wszystko stwarzał z niczego, nie posługując się jakkolwiek materią. Stwórca od początku czasu stworzył istoty duchowe i materialne. Natomiast w poglądach greckich filozofów twórcza rola Boga sprowadzałyby się do uporządkowania chaosu, czyli odwiecznej pramaterii i do przekształcenia jej w kosmos.

Niektórzy filozofowie utrzymywali, że stawanie się wszechświata jest stawaniem się samego Boga. Utożsamiali oni Boga z wszechświatem, głosili panteizm (Zenon z Kition czy Chryzyp). Inni skłaniali się do stwierdzenia, że świat jest konieczną emanacją Boga, wypływa z Niego i do Niego powraca (Plotyn, Awicenna). Jeszcze inni uznawali istnienie dwóch wiecznych światów walczących ze sobą, Dobra i Zła, Światła i Ciemności. Głosili dualizm i manicheizm (Mani, jak również w swej młodości Augustyn z Hippony). Wedle niektórych z tych koncepcji świat materialny jest zły i dlatego należałoby go odrzucić, tak nauczali propagatorzy gnozy, np. Walentyn Egipcjanin, Bazylides. Inni przyjmowali, jak chociażby Epikur, że świat został uczyniony przez Boga tak, jak zegar przez zegarmistrza. Bóg wprowadził go tylko w ruch i pozostawił samemu sobie (deizm). Byli też tacy, jak Tales z Miletu czy Heraklit z Efezu, którzy początki wszechświata wiązali z materią, według nich istniejącą wiecznie (KKK, 1994, 285).

Wszystkie te próby interpretacji pokazują, że pytania dotyczące stworzenia wszechświata, mimo upływających stuleci, są wciąż aktualne. Człowiek ciągle podejmuje próby dania odpowiedzi na nurtujące go pytanie odnośnie do początków wszechświata.

Wielcy święci Kościoła katolickiego podejmowali się także interpretacji tego zagadnienia. Między innymi św. Tomasz z Akwinu w dziele *O wieczności świata* wyłożył swoje poglądy na ten temat. Nauczał, że chociaż świat jest stworzony w czasie, to jednak Bóg mógłby stworzyć go wiecznym. Tomaszowe pojęcie stworzenia świata zawiera pięć składników. Świat został stworzony z niczego, a nie z odwiecznej materii, o której pisali Platon i Arystoteles. Materia ta, jako odwieczna, byłaby niezależna od Boga. Dalej stworzenie dokonało się wprost przez Boga, jest aktem Jego woli, odbyło się według idei Bożych oraz nastąpiło w czasie (Tatarkiewicz, 1946, s. 358–359). Teologów, którzy w obronie wiary katolickiej posunęli się aż do odmówienia Bogu możliwości stworzenia świata wiecznym, nazywa „przeciwnikami”, gdyż zarówno dowód, że świat nie ma początku (Awerroes), jak i że ma początek (augustyniści) jest niedostateczny. Jego zdaniem, jedno i drugie rozwiązanie jest możliwe. Wysuwa argumenty za początkiem świata i jednocześnie twierdzi, że można dowodzić jego wieczności (Tomasz z Akwinu, 2003, s. 36–37).

Doktor Anielski broni w tym dziele stanowiska Majmonidesa, który twierdził, że jakkolwiek świat nie jest wieczny, to jego wieczne istnienie nie przekraczałoby wszechmocy Bożej. Nie byłoby niczym absurdalnym (tamże, s. 23, 35). Oprócz tego Akwinata utrzymywał, zgodnie z objawieniem, że świat został stworzony w czasie. Lecz w sprawie możliwości odwiecznego stworzenia świata (*ab aeterno*) różnił się w swych poglądach ze św. Bonawenturą. Był zdania, że nie

ma sprzeczności w stworzeniu odwiecznego świata (*ab aeterno*), natomiast Bonawentura uważał to za niemożliwe (tamże, s. 38–39). Tak naprawdę św. Tomaszowi chodzi o coś bardziej istotnego niż dawanie świadectwa takiemu, a nie innemu pogładowi. Jego rozprawa jest świadectwem pracy teologa nad poszerzeniem ludzkich pojęć o transcendencji Boga, Jego wszechmocy i wolności. W dziele tym zostały ukazane również dwie drogi poznania: przez rozum i wiarę (Tomasz z Akwinu, 1984, s. 275–276).

Jakkolwiek uznajemy autorytet św. Tomasza, to jednak chcemy poznać i inne stanowiska w sprawie problemu wieczności wszechświata czy raczej jego stworzenia w czasie. Jednym z tych, którzy podjęli ten problem, był Boecjusz z Dacji. Jego powiązanie z tezami awerroistów czyni problem wieczności świata tym bardziej ciekawy, gdyż wyróżnia on porządek dwóch prawd, które mogą stać w sprzeczności ze sobą, choć między nimi nie ma niedorzeczności, gdyż każda, według niego, pochodzi ze zgoła innego rodzaju nauki. Czyni więc rozdział między danymi pochodzącymi z rozumu, a danymi z wiary i jest przekonany, że filozofię można uprawiać niezależnie od teologii. Co sądził Boecjusz na temat powstania wszechświata? Czy był w swych poglądach zbliżony do św. Tomasza z Akwinu, czy też nie? Jakie nauki uznawał za odpowiednie do rozwiązania tego problemu? Czy racje rozumowe wystarczają do udzielenia odpowiedzi w tym zakresie, czy musimy oprzeć się na wierze? Wreszcie, jeśli uznamy, że świat został stworzony w czasie, to w jaki sposób możemy odeprzeć przeciwne poglądy? Na te pytania postaramy się dać odpowiedź w naszym artykule.

Najpierw jednak powiemy, kim był Boecjusz z Dacji, jakie dzieła napisał i jakie było znaczenie jego myśli dla współczesnych mu filozofów. Następnie zostaną przedstawione dwa odmienne stanowiska dotyczące pochodzenia świata i dwa sposoby ich argumentowania. Jedno z nich posługuje się li tylko przesłankami rozumowymi, drugie zaś korzysta z poznania nadprzyrodzonego. Poznanie tych stanowisk ułatwi nam udzielenie odpowiedzi na poruszony w tym artykule problem wieczności czy czasowości świata.

ŻYCIE I DZIEŁA BOECJUSZA Z DACJI

Kim był Boecjusz z Dacji? Jaki był jego wpływ na to, co działo się w drugiej połowie XIII w.?

Boecjusz, jak podają opracowania (Gilson, 1987, s. 357), pochodził ze Szwecji. Był kanonikiem w diecezji Linkoping. Studiował w Paryżu, następnie zaś został wykładowcą tegoż uniwersytetu. Czytano tam i komentowano pisma Arystotelesa w przekładzie łacińskim. Tam też związał się on z ruchem awerroistów

(Boecjusz z Dacji, 1990, s. VIII). Twierdzono, że był zwolennikiem podważającego wiarę racjonalizmu i naturalizmu oraz teorii „podwójnej prawdy”². W 1277 r. biskup Paryża dopatrywał się błędów teologicznych wśród niektórych twierdzeń awerroistów. Pasterz Kościoła winą obarczył Sigera z Brabantu i Boecjusza z Dacji. Średniowieczny filozof złożył odwołanie do papieża i udał się do Włoch. Przebywał zarówno na dworze, jak i w więzieniu papieskim. Następnie wstąpił do zakonu dominikanów w prowincji Dacja (Gilson, 1987, s. 671).

Napisał rozprawy z zakresu logiki, metafizyki, filozofii przyrody, oraz etyki, a także komentarze do pism logicznych Arystotelesa, wśród których należy wymienić: *De summo bono*, *De sompinnis sive de sompniorum divinate*, sofizmat *Omnis homo de necessitate est animal* oraz *De aeternitate mundi*. Rozprawa *De summo bono* wskazuje na jego powiązania z poglądami awerroistów. Według filozofa z Dacji, umysł jest najdoskonalszą władzą człowieka, a jego przedmiotem jest najpierw prawda o świecie, a następnie o Bogu. Poznanie Boga – wskazuje Boecjusz – jest najwyższym szczęściem, jakie może osiągnąć człowiek, a które staje się udziałem filozofów (Boecjusz z Dacji, 1990, s. IX–X).

Dzieło *O Dobru Najwyższym czyli o życiu filozofa* jest podobne pod względem treści do *Protreptyka* Arystotelesa (tamże, s. X). A rozprawa *De sompniisive de sompniorum divinatione* (tamże, s. XI) jest awerroistyczną teorią snów. Boecjusz odrzuca w niej wszystko, co nie godzi się z racjonalizmem i naturalizmem. W tej pracy podaje przyczyny snów, neguje sny wróżebne. Dopuszcza zaś wnioskowanie ze snów, a zbieżność treści snu z późniejszym wydarzeniem traktuje jak zrządzenie losu.

Pismo zatytułowane *Omnis homo de necessitate est animal* (*Każdy człowiek jest koniecznie stworzeniem*) jest sofizmatem. Składa się on z czterech części, a jego tytuł wskazuje na ścisłe związanie prawdy z rzeczywistością (tamże, s. XIV–XV).

Na największą uwagę zasługuje jednak dzieło Boecjusza *De aeternitate mundi* (*O wieczności wszechświata*). Dotyczy ono sporu na temat wszechświata. Autor przyjmuje postawę arbitra mającego rozsądzić kontrowersję między zwolennikami tezy, że wszechświat jest wieczny i jej przeciwnikami. Filozof z Dacji nie jest sędzią bezstronnym. Dowód obranej tezy posłużył mu do wyjaśniania awerroistycznej teorii o dwóch prawdach. Twierdzenie to było jedną z tez awerroistów łacińskich (tamże, s. XVI).

Boecjusz z Dacji jest również autorem *De aeternitate mundi*, choć jeden z rękopisów przypisuje dzieło to Tomaszowi z Akwinu. Inny wskazuje na Boecju-

2 Teoria ta głosiła, że rozum ma swoją prawdę i również własną prawdę ma wiara oraz że nie muszą się one ze sobą zgadzać.

sza, pozostałe zaś rękopisy nie podają autora. Jednak autorstwo Tomasza z Akwiny powinno być wykluczone, gdyż Doktor Anielski napisał zupełnie inne dzieło pod takim samym tytułem. Boecjusz z Dacji akceptował Tomaszowe rozróżnienia istnienia jako aktu pierwszego i istnienia jako aktu wtórnego. Nie zgadzał się zaś z twierdzeniem, że istnienie jako akt pierwszy nie należy do istoty rzeczy, a tym samym od niej się różni (tamże, s. XVIII-XIX). Przetawił swój pogląd na to zagadnienie w komentarzu do *Analitik Wtórych* Arystotelesa³.

ARGUMENTY ROZUMOWE ZA WIECZNOŚCIĄ ŚWIATA

Boecjusz z Dacji jest świadom istnienia innych stanowisk na temat istnienia świata i jego czasowości czy też wieczności. W pracy podaje on argumenty za wiecznością wszechświata, z których co prawda nie wynika, jego zdaniem, żadna niedorzeczność, jednak uważa, że trzeba je odrzucić. Wydaje się, że chodzi o poglądy tych filozofów i badaczy, którzy negowali kreacjonistyczne rozumienie świata.

Filozof z Dacji analizuje dowody „przeciwników” za wiecznością świata. Nie podziela ich poglądów, jednak pragnie przedstawić argumenty, jakich używają jego oponenty, by dowieść swoich racji. Najpierw rozważa następujący argument: wszystko to, co jest niezniszczalne, zawsze zawiera w sobie istnienie, gdyż bez takiej mocy nie byłoby niezniszczalne. Wszechświat jest niezniszczalny, bo nie powstał przez narodziny, a więc wszechświat jest wieczny. Ponadto „był istnieje w ciągu całego trwania, które jest w zasięgu całego trwania, które jest w zasięgu jego mocy bytowania” (tamże, s. 65).

Drugi argument za wiecznością wszechświata – przytoczony przez Boecjusza – jest oparty na następującej definicji wieczności: „Wieczne jest to, czego nie poprzedziło żadne trwanie” (tamże). Wszechświat jest zatem wieczny, bo nie poprzedziło go żadne trwanie: ani czas, ani wieczność. Nie było przed nim żadnego czasu, bo czas jest następstwem ruchu tego, co jest w ruchu, a przed powstaniem wszechświata nie było ruchu, bo nie było żadnego ciała⁴; a więc nie było też wieczności, bo „to, co zostało poprzedzone wiecznym trwaniem, nie istnieje nigdy i gdyby przed zaistnieniem wszechświata upłynęło trwanie wieczne, wszechświat nie istniałby nigdy” (tamże, s. 66).

3 Komentarz ten przechował się w rękopisie Cod. 500 Biblioteki Miejskiej w Bruges. M. Grabmann przygotował do druku tę właśnie krótką kwestię: „Quaeritur [...], utrum esse sit de essentia rei create” – „Czy [...] istnienie należy do istoty rzeczy stworzonej”.

4 Boecjusz przytacza tu arystotelesowską (zob. *Fizyka*, 219 b 1-2) definicję czasu: „Czas jest [...] ilością ruchu ze względu na »przed« i »po«”.

Następny argument przeciw czasowości świata, omawiany przez Boecjusza, odnosi się do możliwości powstania wszechświata z tworzywa. Gdyby wszechświat powstał w czasie, a nie był wieczny, to musiałby powstać z jakiegoś tworzywa. Ale niemożliwe jest, dowodzi omawiany filozof, powołując się na argumenty zwolenników wieczności świata, żeby takie tworzywo istniało przed powstaniem wszechświata. A więc wszechświat, jak postulują oponenti Boecjusza, nie powstał jako coś nowego, lecz jest wieczny, gdyż nie może być czegoś pośredniego między bytem młodym a bytem wiecznym (tamże). Boecjusz nie podziela tego poglądu, podobnie jak Tomasz z Akwinu, który uważa, że nie może istnieć „coś” zawsze oprócz samego Boga (Tomasz z Akwinu, 2003, s. 50).

W rozważaniach czynionych na temat wieczności świata Boecjusz przywołuje zasadę przeciwników czasowości świata, która mówi, że „wszystko, co jest nowe, powstaje dzięki przemianie, albowiem ten, kto odrzuca przemianę, odrzuca wszelką nowość” (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 66). Ale, aby dokonana się przemiana, musi być jakieś tworzywo i podłoże przemiany. „Ruch bowiem i wszelka zmiana jest aktem bytu będącego w możności [a mianowicie] jako właśnie takiego” (tamże). Zasada ta, jak zauważa Boecjusz, miała rozwiać wątpliwości tych, którzy podważają wieczność świata, i wykluczyć możliwość istnienia tworzywa, które mimo wszystko wskazywałoby na czasowość świata. Zatem wszechświat w rozumieniu jego oponentów jest wieczny. Omawiany filozof stoi jednak w opozycji do poglądów głoszonych przez obrońców wieczności świata.

Stworzenie świata w czasie łączyłoby się z czasem w rozumieniu oponentów Boecjusza: „Wszystko, co jest nowe, jest w czasie, gdyż, co jest nowe w porządku jakiegoś trwania, musi się dokonywać w jego części” (tamże, s. 67). Ale, jak dowodzą dalej w swej argumentacji zwolennicy wieczności świata, których przywołuje filozof z Dacji, wszechświat jest wcześniejszy od czasu, a więc wszechświat jest wieczny. Przeciwnicy kreacjonizmu w ten oto sposób pragną podać w wątpliwość wiarygodność rozumienia wizji świata jako stworzonego. Święty Tomasz nie podziela argumentów zwolenników wieczności świata. Twierdzi, że Bóg jest przyczyną działającą przez wolę i nie musi wyprzedzać w trwaniu swego skutku. W liniowym układzie przyczyn przebiega to zupełnie inaczej (Tomasz z Akwinu, 2003, s. 103, 105).

Analogicznie, zauważa Boecjusz, można próbować tłumaczyć wieczność świata za pomocą powstawania. Narodziny prowadzą do urzeczywistnienia czegoś nowego kosztem czegoś innego, co jednocześnie musi ulec zniszczeniu (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 67). Stosując tę zasadę, można twierdzić, dodaje Boecjusz, że przed każdymi narodzinami była śmierć, a przed każdą śmiercią były narodziny. Jest więc ciąg narodzin i śmierci. „Przeto wszechświat jest wieczny, gdyż byty,

które się rodzą i umierają, są składnikami wszechświata i nie mogą pod względem trwania wyprzedzać wszechświat” (tamże), jak sądzą oponenti Boecjusza. Co więcej, na drodze dedukcji bez odniesienia do prawd teologicznych, Boecjusz nie dostrzega nieprawidłowości w ciągu wnioskowania, choć nie podziela ich stanowiska, o czym będzie jeszcze mowa.

Kolejny argument wymieniany przez Boecjusza, na który powołują się jego przeciwnicy, czyli zwolennicy wieczności świata, brzmi następująco: „Byt wieczny tak co do swojej substancji, jak i co do wszystkich swoich przymiotów, któremu ani w przyszłości nie przybywa, ani w przeszłości nie brakuje niczego z tych przymiotów, jakimi sprawił swoje dzieło, sprawia swój skutek bezpośrednio współwieczny ze sobą” (tamże, s. 67–68). Uważają oni, że Bóg, który stworzył wszechświat, ma zawsze takie same przymioty. Ponadto udziela swemu bezpośredniemu skutkowi takich samych przymiotów, jakie sam posiada. Zatem wszechświat, nawet gdy jest stwarzany, jest bytem wiecznym⁵. Filozof z Dacji nie podziela ich zdania, jest zwolennikiem czasowości świata i przedstawia swoje argumenty, o których nieco później.

Rozumienie woli Boga stanowi treść następnego argumentu przywoływanego przez Boecjusza z Dacji. Ma on, według jego oponentów, istotny wkład w dowodzeniu racji na temat zasadności wieczności świata. Awerrości, jak zauważa W. Tatarkiewicz, nie przypisali woli Bożej bezpośredniego udziału w stworzeniu świata oraz zaprzeczyli sprawowania Opatrzności nad światem (Tatarkiewicz, 1946, s. 337). Stworzenie świata jest tak samo odwieczne jak Bóg, a zatem treść woli Boga jest wieczna, jak i On sam, twierdzą zwolennicy wieczności świata⁶. Bóg chciał zawsze stworzyć wszechświat, a zatem jest on wieczny (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 68).

Wszechświat jest wieczny również dlatego, jak uzasadniają swoje stanowisko zwolennicy tego poglądu, że u jego początku nie mogła być żadna nowość. Dowód ten opierają na teorii mówiącej, że

pewna przyczyna sprawcza może być przyczyną skutku nowego, albo dzięki temu, że sama jest nowa, gdy idzie o jej substancję, albo dzięki temu, że będąc [wprawdzie] wieczna, gdy idzie o jej substancję, jest jednak nowa, gdy idzie o jej pewną moc lub położenie, w jakim się znajduje

5 Z tekstu nie wynika, czy chodzi tu o wszystkie przymioty Boże, czy o ich część. Jeśli o część, to jaką? Wydaje się, że może tu powstać problem panteizmu, czyli utożsamienie wszechświata z Bogiem.

6 Oponenti Boecjusza rozumieli beczasowy proces powstawania świata jako proces konieczny, a nie jako akt woli Bożej. Zaprzeczyli tym samym wolności Boga w stworzeniu.

– jak to widać na przykładzie ciała niebieskiego – albo dzięki temu, że [ustaje] zawada, która uprzednio ograniczała działanie przyczyny, albo [wreszcie] dzięki temu, że w podmiocie, ku któremu zwraca się działanie przyczyny, powstała nowa możliwość bierna (tamże, s. 68-69).

Stosując jednak to rozumowanie do ustalania przyczyny wszechświata, którą jest Bóg, jest niemożliwe, by Bóg miał taki sam wpływ na wszechświat, jak mają ciała niebieskie⁷ na wydarzenia ziemskie. Zatem wszechświat jest wieczny. Filozof z Dacji nie zgadza się z poglądami awerroistów, którzy uważają, że Bóg nie jest przyczyną sprawczą świata, zaś tworzywem wszystkich ciał naturalnych jest materia pierwsza. Uważa Go za przyczynę sprawczą.

Kolejny argument, który przywołuje Boecjusz, zawarty jest w ósmej księdze *Fizyki* Arystotelesa. Dotyczy zasady, która utożsamia każdy ruch nowy z ruchem pierwszym, jako swoją przyczyną, i uważa ruch pierwszy za wieczny. Jest on wieczny, bo ma zawsze swoje przyczyny dostateczne. Gdyby ich nie miał, domagałby się zależności od innego ruchu, który byłby pierwszy i wieczny. Dlatego też wszechświat, zdaniem oponentów Boecjusza, jest wieczny, bowiem ruch jest związany z ciałem (tamże, s. 69).

Powstanie wszechświata było związane z wolą Boga i zamiarem powołania go do istnienia. Ale zamierzenie ma cechę wieczności, bowiem przed zaistnieniem wszechświata nie było czasu ani możliwości zmiany zamierzenia. Zatem wszechświat, który powstał z zamierzenia woli Boga, jest wieczny (tamże), jak dowodzą zwolennicy wieczności świata. Wszechświat, jako zamierzony skutek woli Bożej, nie jest oddalony w czasie od niej, bo czasu nie byłoby przed zaistnieniem wszechświata i jest jednoczesny z zamierzeniem woli. A przecież zamierzenie woli Bożej musi być wieczne; zatem i wszechświat jest wieczny (tamże, s. 70). Jak dowodzą zwolennicy wieczności świata, gdyby przyjąć, że wszechświat powstał w czasie, to musiałaby zajść jakaś zmiana w przyczynie sprawczej. A taka zmiana jest niemożliwa. Bóg jest niezmienny. Zatem wszechświat, skoro istnieje, musi być wieczny (tamże).

Przytoczone wcześniej argumenty były dla Boecjusza z Dacji jedynie sposobnością do udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytanie, dotyczące pochodzenia świata.

Omawiany filozof jako zwolennik czasowości świata wskazuje na odwieczne zamierzenie Boga, który stworzył świat w chwili, w której został stwo-

7 Boecjusz powołuje się na znane wówczas przekonanie, że ciała niebieskie mają wpływ na wydarzenia ziemskie, a także na losy ludzi.

rzony. Twierdzi, że u Boga było takie postanowienie od wieków (tamże). A więc wszechświat, według niego, może być młody (czasowy). Jednak takiemu dowodzeniu można – według Boecjusza – przeciwstawić inny dowód, podawany przez zwolenników wieczności świata: „Ten, kto wnioskuje z domysłu, dochodzi do wniosku, który jest tylko domysłem, nie zaś twierdzeniem pewnym” (tamże). Boecjusz odpiera ich zarzut. Uważa, że człowiek nie jest w stanie wyjaśnić postanowienia Bożego dotyczącego stworzenia świata i jednocześnie mu zaprzeczyć. Dlatego jest zwolennikiem czasowości świata.

Posługując się tym samym rozumowaniem, można, dodaje Boecjusz, przedstawić inny dowód: „Działanie zamierzone przez wolę pochodzi od woli w postaci określonej przez wolę” (tamże). Jeżeli postanowienie woli Bożej było ograniczone określonym czasem odnośnie do stworzenia wszechświata, to Bóg nie byłby w stanie stworzyć wszechświata ani wcześniej, ani później, ponieważ treść postanowienia Bożego jest wieczna. A sam Bóg działa dzięki wolnej woli i mógł stworzyć wszechświat w stosownej chwili, którą obrał za słuszną.

Można opowiedzieć się, jak twierdzi Boecjusz, za tym, że Bóg mógłby stworzyć wszechświat w czasie wcześniejszym, zanim zaistniała odwieczna treść postanowienia, ale by to uczynić, musiałby ją określić w ten sam sposób, jak treść wieczną, lecz wcześniej. To rozumowanie Boecjusz przeciwstawia możliwemu rozumowaniu⁸ obrońców wieczności świata: „Postanowienie woli, które jest takie, a może być również określone inaczej, może ulec zmianie zależnie od zachcianek” (tamże, s. 72). Posługując się ich argumentacją, Boecjusz utrzymuje, że Bóg, postanawiając stworzyć wszechświat, nie mógł go uczynić wcześniej, ponieważ treść Bożego postanowienia jest wieczna, a więc niezmienna, tak jak niezmienny jest sam Bóg. Zatem wszechświat mógłby być wieczny, tak jak jego postanowienie stworzenia.

Według zwolenników wieczności świata, również między postanowieniem, które powzięliśmy dawniej, a jego wykonaniem, nie ma zmiany, dlatego że postanowienie nie sprawia nowego skutku. Każdy skutek w swym trwaniu nie jest jednoczesny z przyczyną, gdy dokonuje się zmiana między działaniem przyczyny a powstałym skutkiem, inaczej jest między postanowieniem woli Boga a stworzeniem wszechświata, ponieważ nie dokonuje się żadna zmiana. Dlatego wszechświat jest wieczny, jak twierdzą oponenti Boecjusza, tak jak wieczne jest boskie postanowienie (tamże, s. 72–73). Boecjusz nie podziela ich poglądu na temat pochodzenia świata i podejmuje z nimi dyskusję.

8 Boecjusz nazwa ten dowód „rozumowaniem możliwym”, gdyż prawdopodobnie takimi argumentami posługiwali się zwolennicy wieczności świata podczas dysput filozoficznych na temat pochodzenia wszechświata.

Przesłanki podane w tekstach, na które powołuje się filozof z Dacji, odnoszą się w swej istocie do uznania wszechświata za wieczny i nie wynika z nich żadna niedorzeczność. Jednak uważa, że nie przesądzają one o wieczności świata. Jego zdaniem, argumenty zwolenników wieczności świata są używane przez nich w celu zwalczania wiary chrześcijańskiej, która uczy, że wszechświat został stworzony w czasie, czyli jest dziełem nowym. Wydaje się, że omawiany filozof chciał, byśmy zapoznali się z tymi argumentami w celu odparcia zarzutów tych, którzy w swych pismach i mowach dowodzą wieczności świata i aby dobitniej przedstawić swoje rozumowanie (tamże, s. 73).

ARGUMENTY Z WIARY ZA STWORZENIEM ŚWIATA W CZASIE

Zadaniem tego fragmentu rozważań jest przedstawienie argumentów, jakich używa Boecjusz z Dacji w celu uzasadnienia swojej kreacjonistycznej wizji świata. Twierdzi on, że nie można szukać uzasadnienia dla tych prawd, które z samej swej natury wymagają, aby w nie wierzyć, a zatem, które nie mają uzasadnienia. „Ponieważ kto by tego szukał, szukałby na próżno, a nie chcieć w nie wierzyć, jako w nie dające się uzasadnić, jest herezją” (tamże, s. 59).

Dążąc do pogodzenia nauki wiary chrześcijańskiej na temat wieczności wszechświata z poglądem Arystotelesa i innych myślicieli, Boecjusz z Dacji uważa, że prawdę wiary należy przyjąć bez wątpliwości, choć w niektórych sprawach nie można znaleźć dowodu. W innym przypadku – według niego – narazilibyśmy się na głupstwo, szukając dowodu tam, gdzie go nie ma, lub wpadlibyśmy w herezję przez odmówienie wierzenia w to, w co wiara nakazuje nam wierzyć. Niektórzy badacze, zdaniem Boecjusza, odrzucali objawienie z powodu braku możliwości udowodnienia prawd teologicznych (tamże).

Filozof z Dacji uważa, że wiara znajduje swe uzasadnienie w cudach, a nie w przesłankach. To zaś, co jest uznawane ze względu na przesłanki, nie należy do wiary, lecz do nauki. Dalej pragnie pokazać, odtwarzając treść omawianego dziełka, że nie ma sprzeczności między wiarą i nauką w sprawie wieczności wszechświata.

Wydaje się – stwierdza Boecjusz – że wszechświat nie może być wieczny, ponieważ jego pierwszą zasadą jest to, co jest podłożem wszechświata. W przeciwnym bowiem razie byłoby wiele pierwszych zasad. Jeśli coś ma istnienie od czegoś innego, to idzie w trwaniu po nim. A więc wszechświat idzie w trwaniu po Pierwszej Zasadzie⁹, dlatego też byt wieczny nie idzie w trwaniu po żadnym innym. Z tego wynika, że wszechświat nie jest wieczny (tamże, s. 60). Do podob-

9 Boecjusz zauważa, że byt, który nazywany jest przez filozofów Pierwszą Zasadą, dla teologów jest Bogiem.

nych przemyśleń dochodzi Tomasz z Akwinu. Wyraża pogląd, w którym twierdzi, że tylko Bóg może bytować wiecznie, a żaden inny byt nie może być Mu współwieczny (Tomasz z Akwinu, 2003, s. 92).

Ponadto nic nie może dorównać Bogu. Gdyby więc wszechświat był wieczny, to dorównałby Bogu. A to zaś jest niedorzeczne. A zatem wszechświat jest stworzony w czasie (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 60).

Boecjusz odwołuje się też do prawa, które mówi, że moc ograniczona nie może sprawić trwania nieograniczonego, ponieważ nie przewyższa mocy, która je sprawia. Moc nieba (najwyższej strefy wszechświata) jest ograniczona, gdyż – według jednych – pochodzi od Boga, według innych – od Inteligencji lub ducha czystego (Swieżawski, 1980, s. 97). A więc moc nieba nie sprawia trwania wiecznego, tym bardziej nie czyni tego wszechświat, gdyż nie uprzedza nieba (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 60-61).

Prawdą jest również, jak dodaje, że Bóg wyprzedza wszechświat co do natury. W Bogu zaś natura i trwanie są tożsame ze sobą. A więc Bóg uprzedza wszechświat także swym trwaniem, skoro jest ono tym samym co i natura. Dlatego też – konkluduje Boecjusz – wszechświat nie może być wieczny (tamże, s. 61).

Wszystko, co jest stworzone – pisze Boecjusz – zostało uczynione z nicości. Różnica między stwarzaniem a powstawaniem sprowadza się do tego, że każde powstawanie polega na wyprowadzaniu bytu z podłoża i tworzywa. Dlatego to przyczyna powstania nie ogranicza całej istoty rzeczy. Stwarzanie natomiast polega na wyprowadzeniu bytu z podłoża i tworzywa, a przez to przyczyna stwórcza ogarnia całą istotę rzeczy. Wszechświat musi być i jest stworzony, ponieważ przed jego zaistnieniem nie istniało podłoże czy tworzywo, z którego mógłby powstać. Wynika z tego, że wszechświat powstał z nicości, a więc jest to byt, który uprzednio był niebytem. Ponieważ nie może być jednocześnie bytem i niebytem, dlatego najpierw był niebytem, a dopiero później bytem. To, co przechodzi od istnienia do nieistnienia, jest nowe – przeto wszechświat jest stworzony w czasie, a nie wieczny (tamże). Doktor Anielski w rozważaniach nad wiecznością świata przyjmuje stanowisko zbliżone do filozofa z Dacji. Twierdzi, że nie istniało żadne inne tworzywo, z którego został stworzony wszechświat. Zaznacza również, że nicości nie należy traktować jak bytu (Tomasz z Akwinu, 2003, s. 82).

W dalszych uzasadnieniach Boecjusz pyta: Czy zawsze może istnieć coś większe od tego, do czego można coś dołożyć? Czy do całego czasu, który upłynął, można coś dodać? A więc może być coś większego niż ten czas, który upłynął, lecz nic nie może być większe od nieskończoności. A zatem, cały czas, który upłynął, nie jest nieskończony. Wynika więc, że ani ruch, ani wszechświat nie jest nieskończony (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 61-62).

Następny argument Boecjusz wyprowadza z rozumienia ciągu narodzin. Gdyby wszechświat był wieczny, to również ciąg narodzin zwierząt, roślin i ciał niezłożonych byłby wieczny. Gdyby ciąg narodzin był wieczny, to by przed tym oto osobnikiem ludzkim był inny, przed tym zaś znowu inny, a przed tym jeszcze inny i tak w nieskończoność. Jednak skutek nie może pochodzić od nieskończenie wielu przyczyn, gdyż bez pierwszego poruszyciela nie ma ruchu. Pierwsza przyczyna ruchu jest przyczyną całego ruchu, jak czytamy w drugiej księdze *Metafizyki* (Arystoteles, 1984, 994a, 18–20). Lecz wśród nieskończenie wielu działań nie ma tego, które byłoby pierwsze. Zatem – kończy Boecjusz – ani ciąg narodzin, ani wszechświata nie jest wieczny (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 62).

Odwołując się do szóstej księgi *Fizyki* (Arystoteles, 1968, 233a, 16–21) Boecjusz utrzymuje, że wielkość, ruch, czas, ilość mają się jednakowo do ograniczenia lub nieskończoności. Żadna zaś wielkość nie jest nieskończona, jak dowodzi Arystoteles w trzeciej części *Fizyki* (tamże, 204a, 8 nn.). Dlatego też ani ruch, ani czas, ani wszechświat nie są nieskończone. Wszechświat nie mógłby istnieć bez tych przymiotów, które nie dopuszczają nieskończoności. Nie może więc być wieczny, czyli nieskończony w czasie (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 63).

Gdyby wszechświat był wieczny – uzasadnia Boecjusz – to by było nieskończenie wiele pokoleń ludzi, którzy się narodzili i zmarli. Po śmierci człowieka pozostaje zaś dusza rozumna, która jest niezradzalna, niezniszczalna i nieśmiertelna. Tego rodzaju substancje musiałyby istnieć jednocześnie i rzeczywiście w ilości nieskończonej. A istnienie tych substancji w rzeczywistej nieskończonej mnogości jest niemożliwe. A więc wszechświat nie może być wieczny (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 63). Gdyby wszechświat był wieczny, to by się dokonał ruch nieskończony, albowiem gdyby wszechświat był wieczny, to by również czas uprzędający obecną chwilę był nieskończony. Niemożliwe, ażeby nieskończoność upłynęła i dopełniła się. W związku z tym wszechświat nie mógłby być wieczny (tamże, s. 63).

Ostatni argument odwołuje się do zasady, że to, co ma przyczynę w czymś innym, ma również i początek. Boecjusz na potwierdzenie swojej tezy powołuje się na drugą księgę *Meteorologii* Arystotelesa (Arystoteles, 1982, 356b 4-9). „Morze bowiem zostało uczynione, dlatego, że wszechświat został uczyniony” (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 63). To, co ma początek, nie jest wieczne, dlatego też wszechświat jest stworzony w czasie, ponieważ ma początek.

Wydaje się, że powyższe przesłanki prowadzą do wniosku, że wszechświat został stworzony w czasie. Te same wnioski zawarte są w dogmatach (prawdach wiary katolickiej). Ale Boecjusz nie poprzestaje na tym. Podaje też argumentację negatywną. Pragnie dowieść, że inne nauki – poza teologią – nie potrafią uzasad-

nić tego stanowiska, gdyż nie mają odniesienia do poznania nadprzyrodzonego.

Według Gotfryda de Fontibusa¹⁰, Boecjusz na podstawie przesłanek dostępnych człowiekowi twierdzi, że na poziomie poznania naturalnego nie można udowodnić, iż ruch pierwszy i wszechświat jest czymś stworzonym w czasie, tak jak nie można udowodnić, że jest wieczny, gdyż ten, kto by chciał tego dowieść, musiałby poznać treść postanowienia Bożego. W podobny sposób przebiega argumentacja św. Pawła, gdy mówi poganom o mądrości nadprzyrodzonej (mądrości krzyża): „Któż więc poznał zamysł Pana ” (1Kor 2,16). Można założyć, że Boecjusz z Dacji, jak twierdzi Gotfryd, jak również Apostoł Narodów, mówią o tym samym, o poznaniu nadprzyrodzonym, poznaniu przez wiarę. Uczony bowiem może coś stwierdzić lub zaprzeczyć temu tylko na podstawie założeń własnej nauki (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 100-101).

Któż jednak – pyta Boecjusz – zdoła zgłębić treść postanowienia Bożego? Są liczne dogmaty wiary, których nie można udowodnić za pomocą przesłanek rozumowych, tak jak na przykład, że zmarły powraca do życia jako ten sam osobnik, że jestestwo, któremu dane jest powstać dzięki narodzinom, powstaje nie przez narodziny. „Ten, kto by w to nie uwierzył, staje się heretykiem, ten zaś, kto by chciał się o tym przekonać z pomocą przesłanek rozumowych, byłby głupcem” (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 81).

Dlatego trzeba najpierw uznać, że przyrodnik nie może podważyć prawd, których na podstawie zasad swojej nauki nie może udowodnić ani poznać, a które nie są sprzeczne z jego zasadami i nie naruszają jego nauki. Natomiast powinien zaprzeczyć prawdzie, której nie może udowodnić na podstawie założeń swojej nauki ani jej poznać. Tak jak trzeba uznać to, co wypływa z założeń, tak również musimy zaprzeczyć temu, co jest im przeciwstawne. „Dlatego, że przyrodnik powinien zaprzeczyć twierdzeniu, że człowiek zmarły powstaje natychmiast z martwych lub twierdzeniu, że jestestwo, któremu dane jest powstać przez narodziny, powstaje nie przez narodziny – jak twierdzi chrześcijanin, który przyjmuje naukę o zmartwychwstaniu zmarłych” (tamże).

Przyrodnik uznaje to, co się okazuje jako możliwe dzięki samym siłom przyrody. Chrześcijanin zaś utrzymuje, że te skutki są możliwe dzięki przyczynie wyższej – przyczynie całej przyrody. Z tego wynika, że przyrodnik i chrześcijanin nie przeczą sobie ani w tych sprawach, ani w innych. Mają jednak inne metody, cele i narzędzia. Boecjusz jeszcze raz przypomina, że umysł ludzki, który chciałby natu-

10 Gotfryd de Fontibus żył na przełomie XIII i XIV w. Był średniowiecznym filozofem i teologiem. Zetknął się w Paryżu z Tomaszem z Akwinu, Boecjuszem z Dacji i Sigerem z Brabantu. Pozostał pod silnym wpływem tomizmu.

ralnymi siłami poznawczymi poznać prawdę o stworzeniu wszechświata w czasie, musiałby zgłębić wszystkie skutki bezpośredniego działania Boga; a mianowicie to, w jaki sposób one pochodzą od Boga, czy jako nowe, czy wieczne, a także, w jaki sposób Bóg podtrzymuje je w istnieniu i w jaki sposób one są w Nim: „Albowiem w Nim, z Niego i przez Niego wszystko się dzieje i jest” (Rz 11, 36). Wiele jest tajemnic, których umysł ludzki nie może zgłębić, poznać i zrozumieć. Tam, gdzie kończy się działanie umysłu, tam dopełnia reszty wiara, która uznaje, że wszechmoc Boża jest większa niż umysł ludzki (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 88).

Nie wolno zwątpić w dogmaty wiary tylko dlatego, że nie możemy udowodnić niektórych z nich, ponieważ nie ma takiego prawa, którego by wszystkie tezy mogły być udowodnione. Boecjusz uważa więc, zdaniem Gotfryda, że w sprawie wieczności wszechświata nie ma sprzeczności między wiarą i filozofią. Wszechświat nie jest wieczny, lecz jest stworzony jako nowy, choć tego nie można udowodnić na podstawie przesłanek rozumowych (tamże, s. 108). Tego samego zdania jest św. Tomasz, który dowodzi, że nie możemy dowieść stworzenia świata w czasie, gdy za podstawę weźmiemy wolę Bożą, która przecież nie ma przyczyny. Lecz wolę Boga można poznać, jak argumentuje Akwinata, przez objawienie. Jeśli nie możemy wiedzieć, kontynuuje, to możemy wierzyć, że świat miał początek (Tomasz z Akwinu, 2003, s. 36).

Podobnie jest z innymi dogmatami wiary. Gdyby mogły być dowiedzione, nie stanowiłyby przedmiotu wiary, lecz wiedzy. Wiary nie należy więc udowadniać ani za pomocą sofizmatów, ani za pomocą rozumowania dialektycznego, gdyż to nie prowadzi do całkowitej pewności, lecz jedynie do mniemania. A pewność wiary musi być większa niż mniemania (Boecjusz z Dacji, 1990, s. 86).

Wynika z tego, że przyrodnik nie może zajmować się zagadnieniem stworzenia. Przyroda bowiem sprawia wszelki skutek z tworzywa i podmiotu. Tego rodzaju sprawianie jest powstaniem, a nie stwarzaniem. Dlatego prawa przyrody nie dotyczą dzieła stwarzania, a zatem, badanie stworzenia nie należy do zadań przyrodnika. Uczynienie wszechświata, czyli jego urzeczywistnienie, nie może być powstawaniem lecz stwarzaniem, a więc żaden dział przyrodoznawstwa nie poucza o uczynieniu czy wytwarzaniu wszechświata (tamże, s. 77).

A zatem, na gruncie przyrodoznawstwa nie można – według Boecjusza – jak udowodnić zaistnienia wszechświata w czasie czy też jego wieczności. A czy jest to możliwe na gruncie innych nauk? Boecjusz zastanawia się czy matematyk i metafizyk mógłby udzielić odpowiedzi na te pytania. I odpowiada, że zarówno matematyk, jak również metafizyk nie mogą udowodnić, że wszechświat jest czymś nowym, a to dlatego, że żadnemu człowiekowi nie jest dane zgłębić takich mądrości, które są wyrokami Bożymi. Wszechświat bowiem jest zależny

od woli Boga jako swej przyczyny całkowitej. Metafizyk – pisze Boecjusz – nie jest w stanie udowodnić, że skutek pod względem trwania może być późniejszy od swej przyczyny całkowitej. Dlatego też metafizyk nie może udowodnić współwieczności wszechświata z wolą Bożą. Ponadto, nikt nie może pokazać, jakie Bóg miał plany, gdy – wiecznie – zamierzał stworzyć wszechświat w chwili, w której został on stworzony. Nie jest też w stanie wykazać nowości wszechświata, jako że zamierzone jest zgodne z treścią pragnienia. Dlatego to metafizyk przy całej swojej znajomości wiedzy odnośnie do pierwszej przyczyny nie może ustalić treści zamierzenia Bożego, odnoszącego się do wieczności wszechświata, gdyż nie jest w stanie zgłębić treść postanowienia Bożego. Wszechświat został uczyniony od nowa, tzn. w czasie, a zatem mógł się stać, ale istnieje mocą przyczyny sprawczej, a nie mocą tworzywa, z którego został uczyniony i podmiotu (tamże, s. 106). Żadna z rzeczy – powiada Boecjusz – których uczynienie zależy od tworzywa nie może zaistnieć, jeśli tworzywo nie istnieje. Jednak każdy byt, poza Bytem Pierwszym, został uczyniony, gdyż miał pewną przyczynę, a poza wszechbytem nie istniało żadne tworzywo, a więc wszechbyty zależą od samej przyczyny sprawczej (tamże, s. 110).

Skutek nie może być późniejszy niż jego przyczyna całkowita. Jest to prawdziwe odnośnie do przyczyny, która sprawia koniecznie, a nie zaś mocą woli. Bóg może swym wiecznym umysłem pojmować rzeczy nowe. Nie są one dla niego nowe i stwarzać je swą wolą. Wszelki nowy skutek wymaga nowości w swojej przyczynie. Zasada ta jednak nie odnosi się do tego, który działa swoją wolą. Działanie nowe następuje zgodnie z dawnym zamierzeniem bez potrzeby zmiany w woli, dlatego że wola wiekuista jest w stanie zaznaczyć chwilę, w której chce i działa zgodnie ze swym zamierzeniem. Nie wszystko to, czego nie można dowieść, jest fałszywe (tamże, s. 110–111). Wynika więc z tego, „że uznawać coś za możliwe lub niemożliwe dla filozofa znaczy tyle, co uznawać za możliwe lub niemożliwe na podstawie przesłanek sprawdzalnych dla człowieka” (tamże, s. 111). Odchodząc od przesłanek, przestajemy być filozofami, gdyż filozofia nie odwołuje się do objawienia.

Zdaniem Gotfryda de Fontibusa, Boecjusz słusznie stwierdził, że nie ma żadnych powodów, dla których to chrześcijanie jako wyznawcy religii chrześcijańskiej powinni zostać wykluczeni z uprawiania filozofii, jak dowodzili niektórzy badacze zajmujący się tą dziedziną nauki. Chrześcijanin uznaje wnioski z przesłanek rozumowych i nie może odnosić się inaczej do tych, z których wyprowadza wnioski, a mianowicie do sił przyrody. Uznaje jednak, że może być inaczej ze względu na przyczynę wyższą, będącą przyczyną przyrody i wszelkiego bytu, który ma przyczynę. W ten sposób – zdaniem Boecjusza – jak komentuje jego poglądy

Gotfryd de Fontibus, zachowujemy wiarę, nie podważając żadnej filozofii (tamże, s. 111–112). Nie ze względu na przesłankę zwodniczą, ponieważ ona wprowadza w błąd, ani na przesłankę dialektyczną, która z kolei nie daje takiego przekonania w umyśle, jakim jest wiara. Idąc dalej w swojej argumentacji, Boecjusz utrzymuje, że wniosek z przesłanki dialektycznej przyjmuje się z niepewnością, że jego zaprzeczenie może być prawdziwe, nie ze względu na przesłankę dowodliwą, ale dlatego, że ona jest przyczyną wiedzy. Poznanie przez wiarę jest – według niego – gdy coś należy do wiary tylko o tyle, o ile należy do Pierwszej Prawdy, a w tej nie może być żadnego błędu (tamże, s. 112).

Dlatego nie ma – według Boecjusza – sprzeczności między wiarą i wiedzą. Pyta on: „Dlaczego krytykujesz filozofa, skoro sam się z tym zgadzasz?” I odpowiada: „Nie wierz, że filozof, który spędził życie na dociekaniu mądrości, przeczy w czymkolwiek wierze katolickiej. Trzeba bowiem rozumieć wywody nauczyciela, dopatrując się nastawienia przyjaznego” (tamże, s. 98).

Chrześcijanin, który rozpatruje problem całkowicie, nie będzie zmuszony przez Pismo Święte do podważania założeń filozofii, lecz zachowa i wiarę i filozofię, nie odrzucając żadnej. Jeśli ktoś wyróżniony godnością lub nie, nie będzie w stanie pojąć tak trudnych rzeczy, to niech podda się mądrym (zapewne chodzi o Boga) i wierzy Pismu świętemu. Wiara zaś nie jest tylko wiedzą (tamże, s. 98–99).

Boecjusz z Dacji twierdził, że wszechświat jest stworzony; bronił kreacjonistycznej wizji świata. Posługiwał się argumentacją na poziomie rozumu i wiary. Jest typowym apologetą chrześcijańskim, który w swym dowodzeniu opierał się na rzetelności przeprowadzonych analiz, stawiając tezę i udzielając w pełni odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie. Rozpatruje omawiany problem zarówno ze strony zwolenników, jak i przeciwników wieczności świata. W przeszłości zapoznał się z argumentacją awerroistów na ten temat. Umożliwiło mu to później precyzyjnie przedstawić sporne kwestie na omawiane zagadnienie.

Przeprowadzone rozważania pokazały także, że omawiany filozof wyraźnie rozróżnia porządek rozumu i wiary. Nie są one dla niego przeciwstawne ani sprzeczne. Przeciwnie, Boecjusz twierdzi, że jeżeli filozof czy przyrodnik nie może czegoś uzasadnić, to należy odwołać się w tym do objawienia. Nie znaczy to, że jest to dla przyrodnika fałszem. Nie! Przyrodnik uznaje zakres, przedmiot i metody teologa i zgadza się z jego twierdzeniami, chociaż nie są to twierdzenia uzasadniane na jego przesłankach.

Boecjusz pokazuje też, że wiara jest tym właściwym miejscem rozpatrywania problemu wieczności wszechświata. Wskazuje ona na odpowiednie rozwiązanie, czego nie może uczynić metafizyka, matematyka ani nauka o przyrodzie. Wydaje się, że zależy mu, by naukowcy w swych badaniach korzystali z treści objawienia.

Bibliografia:

- Arystoteles. (1968). *Fizyka*. Tłumaczenie K. Leśniak. Warszawa: PWN.
- Arystoteles. (1975). *Kategorie i Hermeneutyka z dodaniem Isagogi Porfiriusza*. Tłumaczenie K. Leśniak. Warszawa: PWN.
- Arystoteles. (1982). *Meteorologia. O świecie*. Tłumaczenie A. Paciorek. Warszawa: PWN.
- Arystoteles. (1983). *Metafizyka*. Tłumaczenie K. Leśniak. Warszawa: PWN.
- Boecjusz z Dacji. (1990). *O Dobru Najwyższym czyli o życiu filozofa i inne pisma*. Tłumaczenie L. Regner. Warszaw: PWN.
- Chesterton, K. G. (1976). *Święty Tomasz z Akwinu*. Tłumaczenie A. Chojecki. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Gilson, E. (1987). *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*. Tłumaczenie S. Zalewski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Granat W. (1968). *Teodycea. Istnienie Boga i Jego natura*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. (1994). Poznań: Pallottinum.
- Kłósak, K. (1963). Czy mamy dowód filozoficzny za początkiem czasowym wszechświata? *Roczniki Filozoficzne*, 11 (3), 31–34.
- Mazierski, S. (1972). *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Swieżawski, S. (1980). *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*. T. V: *Wszechświat*. Warszawa: Wyd. ATK.
- Tomasz z Akwinu. (1984). O wieczności świata. W: tenże, *Dzieła wybrane* (s. 273–281). Poznań: W Drodze.
- Tomasz z Akwinu. (2003). *O wieczności świata*. Tłumaczenie A. Pokulniewicz. Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar.
- Tatarkiewicz, W. (1946). *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: Czytelnik.
- Zalewski, S. (1971). *Czas i istnienie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.

CREATED OR ETERNAL? THE WORLD AS UNDERSTOOD BY BOETIUS OF DACIA

SUMMARY

The following article presents the views of Boetius of Dacia, who believed that the world was created in time, and his arguments for the eternity of the world. Having been the follower of Averroism in the past, propagating the idea of “double truth”, he wants to prove that the world was created in time. At the same time he doesn’t see the absurdity in the thesis about the eternity of the world, although he uses pure deduction reasoning only without referring to revealed truths. While examining Boetius’ work *On the Eternity of the World* one can get the impression that the problem presented there was used to explain the averroistic theory of “double truth”. To some extent he also defends his position, which was questioned by the Church authorities in France in 1277.

It seems that the Boetius’ position is clear. According to him the world was created in time and the issue discussed was to serve him as a solution to a problem of the existence of universe based solely on rational presumptions. As Boetius mentions in his theory of the eternity of the world there is no cognitive bias when one uses only rational presumptions. Nevertheless, the philosopher of Dacia advises researchers to refer to theology in their works. The questions brought up by this medieval philosopher are still being asked. Today, like in the previous centuries, there are two opposite approaches to the use of theological knowledge in philosophical investigations (scientific research).